https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5080,Szef-BBN-dla-Polski-Zbrojnej-NSR-do-poprawki.html
19.04.2024, 20:00
30.11.2013

Szef BBN dla Polski Zbrojnej: NSR do poprawki

Na temat reformy Narodowych Sił Rezerwowych z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego ministrem Stanisławem Koziejem rozmawia red. Tadeusz Wróbel. Wywiad ukazał się w najnowszym numerze miesięcznika Polska Zbrojna.

Polska Zbrojna: **Jaki Panie Ministrze jest problem z Narodowymi Siłami Rezerwowymi?**

Minister Stanisław Koziej: Problem jest nie w ludziach, którzy przychodzą do NSR lub nie, ale w samej koncepcji tych sił. Parę lat temu była ona prawdopodobnie dobrze pomyślana, jednak została źle wdrożona. Moim zdaniem zaważył na tym brak strategicznej wizji co do miejsca i roli struktury rezerwowej. Rozmowę o takich siłach powinniśmy rozpocząć od pewnego fundamentu strategicznego, jaki znajdzie się w nowej strategii bezpieczeństwa narodowego. Punktem wyjścia do myślenia o właściwym modelu NSR jest to co nazywamy „Doktryną Komorowskiego", czy koncept strategiczny, w którym priorytetowo traktowana jest obrona kraju. Jedną z jego podstaw jest niedostępność operacyjna własnego terytorium dla nieprzyjaciela, jako ważny element odstraszania. Mówiąc inaczej jest to strategiczna odporność Polski na ataki.

Ma to być przyszła rola NSR?

Należy to postrzegać, jako cały system sił i działań "kontrdostępnościowych", które zapewniałyby ową operacyjną niedostępność, a przynajmniej trudnodostępność, polskiego terytorium. W jądrze tego systemu, jako jego najbardziej profesjonalny "pierwszy krąg", widzę wojska specjalne ukierunkowane na zadania związane z obroną kraju, a to oznacza zdolność do prowadzenia różnych działań nieregularnych na terytorium opanowanym przez przeciwnika. Jednostki Narodowych Sił Rezerwowych powinny stanowić drugi krąg tego systemu, jako baza dla powszechnego oporu. Kolejne elementy (trzeci krąg) to przygotowanie potencjału rezerw mobilizacyjnych i sił obrony cywilnej, która wymaga dużych zmian. Jest tu pewien dylemat: czy OC mają tworzyć odrębne formacje czy też istniejące w okresie pokoju siły ratownicze (ochrony ludności), które otrzymywałyby dodatkowe zadania (przeformowania się w oddziały OC) na czas wojny. Częścią systemu działań kontrdostępnościowych" powinny być też rożne społeczne inicjatywy, organizacje i stowarzyszenia proobronne.

Czy NSR powinien być odrębną strukturą?

Uważam, że tak. I jak zakładano na początku, złożoną z żołnierzy, którzy odeszli do rezerwy. Dlatego trzeba całkowicie zmienić istniejące rozwiązania. NSR nie może być „przedszkolem" przed wstąpieniem do wojska, nie może zastępować służby przygotowawczej. Jeśli to nie ulegnie zmianie, to NSR nie będzie zdolny do realizowania zadań, o których mówiłem wcześniej.

Jednak żołnierze odchodzący do rezerwy nie wykazują zainteresowania służbą w NSR.

Konieczne jest stworzenie mechanizmów, które spowodują, że rezerwistom należącym do wszystkich korpusów osobowych będzie opłacało się wstąpić do NSR. Być może trzeba będzie też wprowadzić nowe rozwiązania prawne obligujące ich do bycia w tej rezerwie przez pewien okres po odejściu z wojska, ale nie chciałbym niczego

rozstrzygać.

Na to potrzebne byłyby duże pieniądze.

Przecież równie kosztowne jest szkolenie na potrzeby NSR ludzi bez doświadczenia wojskowego. Poza tym, jeśli mówimy o systemowym rozwiązaniu, to resort obrony musi dokonać analiz czy pewną kwotę pieniędzy przeznaczyć na zakup jakiegoś uzbrojenia czy też na przygotowanie zasobów ludzkich. Uważam, że nie są to kwestie wzajemnie się wykluczające, tylko należy określić priorytety. W części ściśle wojskowej system ten musi być oczywiście finansowany w ramach budżetu MON.

Może NSR powinien stać się odrębną formacją dla osób, które w większości w wojsku nie służyły, a kwestie rezerw dla wojsk operacyjnych rozwiązać inaczej,

Oczywiście można sobie wyobrazić, że budujemy równoległą strukturę o powszechnym charakterze obok sił operacyjnych, ale ja uważam, że armia zawodowa poprzez rotację służących w niej wojskowych zapewnia odpowiednią ilość rezerwistów. I po prostu powinniśmy potrafić ich zagospodarować na rzecz bezpieczeństwa państwa. Dlatego moim zdaniem nie ma potrzeby tworzenia odrębnej formacji ochotniczej. Natomiast powinny być wspierane proobronne działania organizacji społecznych, pozarządowych.

Czyli opowiada się Pan Minister za odrębnymi jednostkami rezerwowymi, ale nie oddzielną formacją?

Tak, powinny one być częścią sił zbrojnych. Już dziś istnieje możliwość tworzenia takich jednostek, ale z niej się nie korzysta, bo ważniejsze jest zapełnianie wakatów w etatach, których nie powinno być. Niestety to konsekwencja tego, że nadal mamy zbyt rozbudowaną liczbę jednostek, które trudno zapełnić żołnierzami zawodowymi i kontraktowymi. To nie ma większego sensu. Należy odważniej dokonać komasacji organizacyjnej wojska. Lepiej mieć mniej, ale w pełni ukompletowanych jednostek. Ułatwi to też reformę obecnej koncepcji NSR, która musi być radykalnie zmieniona.

Tweetnij